

tylko trójcesarski związek. Ks. Bismark bez największej bowiem konieczności nie poświęcił Austrii już dla tego, że zbyt ma wygodne stanowisko między dzisiejszą Rosją a dzisiejszą Austrią. Sądząc jednak z poufnych depesz ogłoszonych w węgierskim dzienniku, nie było w Gdańsku mowy o rękomiach, co się dotyczy interesu i bezpieczeństwa Austrii; rzecz bowiem zapewne rozumiała się sama przez się. Rękomiach te mogłyby być jednak ponownie i wzmocnione za pomocą osobistego porozumienia się a zatem zjazd cesarzów Rosyjskiego i Austriackiego. Z położenia stworzonego zjazdem gdańskim, wynika, iż obecnie krzyżować się będą wciąż wieści i zaprzeczenia o tym zjeździe, zaprzeczenia spowodowane także może chęcią ukrycia do ostatniej chwili przed rosyjskimi spiskowcami, zamiarów podróży cesarza Aleksandra.

W logicznym następstwie każdego istotnego przymierza, musi ono wynaleść sobie i mieć cel określony. Gdyby trójcesarski związek miał się znowu ściśleć, wcześniej czy później, musiałby sobie wynaleść cel, a ten cel nie mógłby być inny, jak tylko pokojowe dokonanie drugiego rozbioru Turcji, który i tak dojrzewa a którego sprawy turecka i egipska zdają się być zapowiedzią; są one bowiem odnogami wielkiej sprawy wschodniej. Zjazd cesarzów Austriackiego i Rosyjskiego stał się może także zależnym od dojrzewania sprawy wschodniej, a zwłaszcza od wynalezienia sposobu rozwiązania jej pokojowo za pomocą trójcesarskiego związku. Może zjazd gdański był spowodowany w pewnej mierze poczuciem, że już nie na długo da się odwiec drugi akt dramatu wschodniego, oraz potrzebą odegrania go pokojowo i zgodnie, wynikającą z wewnętrznego stanu mocarstw, zwłaszcza trzech mocarstw północnych.

W każdym zatem razie słusznie świat pożytuje na dzisiaj zjazd gdański za zadatek i rekompensację pokoju, ale pokoju potrzebnego ks. Bismarkowi i takiego, jakim on go chce mieć, to jest zapewniającego mu na dzisiaj bezpieczeństwo a jutro może kożyci i nowe nabytki.

Nie będzie to zatem pokój europejski, ale pokój księcia Bismarka!

KORRESPONDENCA „CZASU.”

Lwów 26 września.

(SS) Wolę pisać za często i za wiele o krajowym zakładzie kredytowym, aniżeli pozostawić bez odparcia obiekty, które odzwierciedlają się tu i owdzie pomimo zasadniczego aprobowania sprawy w komisji bankowej. Gdyby przeciwnicy krajowego zakładu kredytowego wystąpili odrazu i otwarcie ze wszystkimi zarzutami swoimi, można by odpowiedzieć na wszystkie naraz i opinia publiczna miałaby gotowy materiał do wydania sądu. Ale rzecz idzie innym torem. Przekonani o pierwszym zaraz posiedzeniu komisji, przekonani przynajmniej na pozór o potrzebie zakładu kredytowego, przeciwnicy wniosku Wydziału krajowego, jak się zdaje, nie dali jeszcze za wygrana. Jeżeli chcą oponować, nikt im tego ani zabroni, ani za złe wziąć nie może, ale niechże w takim razie wystąpią jasno i otwarcie, niech przedewszystkiem nie szukają środków obalenia sprawy w sposób pośredni. Takim środkiem jest, a przynajmniej zdaje się być postawione zadanie, aby poręka funduszu krajowego za zobowiązania krajowego zakładu kredytowego została w pewien sposób ograniczona.

Ograniczenie poręki równałoby się sparaliżowaniu całego projektu, a nadto pozwalałoby zarzucić autorom tego pomysłu, że nie potrafili sformułować go w sposób dodatni i ścisły.

Jeżeli ograniczenie poręki kraju za zobowiązanie zakładu równałoby się zwężeniu całego projektu, to znaczy, kto ma wyobrażenie o trwałości kół finansowych i ich pochyłości do pesymizmu. Żaden kapitalista nie będzie studiował statutu zakładu, ani nie będzie się starał o autentyczne informacje o granicach poręki kraju. Sam fakt, że poręka jest tylko ograniczona, wystarczy publiczności finansowej do deprecjowania obowiązków zakładu kredytowego, a w konsekwencji do osłabienia jego kredytu. Są to dwa następstwa najfatalniejsze, jakie tylko sobie wyobrazić można. Deprecjowanie obowiązków równałoby się podniesieniu stopy procentowej a osłabienie kredytu na zewnątrz spowodowałoby brak środków do wykonywania zamierzonych operacji.

W jaki sposób można by ograniczyć porękę? Gdzie podstawa do tego? Czy może miałyby sejm orzec, że nie rezygnuje z zobowiązania zakładu kredytowego co do pewnej kategorii interesów? W takim razie lepiej już wykreślić tę kategorię interesów z programu, bo po skompromitowaniu jej w oczach całego świata finansowego odmówienie poręki, niema co myśleć o akcyi pozytywnej. Może co do kwoty ma być poręka ściśnięta? Któż z panów oponentów jest w stanie wskazać kwotę ściśle zastosowaną do potrzeb kraju bez obawy, że nie przesadził albo nie pozostał w tyle za potrzebami? Jakim sposobem można by wtedy światu finansowemu wydumaczyć, że w danym razie pewna pozycja ma pokrycie w poręce kraju? Powstałaby niepokój, a niepokój gubi przedsiębiorstwo tego rodzaju.

Jeżeli chodzi o to, aby dyrekcyja krajowego zakładu kredytowego nie puszczała się na hazard, to można temu w inny sposób zapobiedz przez zastrzeżenie kontroli. Wszakże jest na to Wydział krajowy, któremu się powierza cały fundusz krajowy, na którego zatem kontroli i w tym wypadku polegać może.

W wczorajszym telegramie o uczcie posłów dla Marszałka zapomniano dodać, że wzięli w niej udział także reprezentanci klubu rosyjskiego i to nie

na ochotnika, lecz na podstawie uchwały klubowej.

Sprawa przeniesienia izby handlowej z Brodów do Tarnopola wywołała w klubie postępowym przesilenie. Posłowie brodzcy tak się ujęli za Brodami, a przeto tak się wpłynęli, że sprawa nabrała wielkiego znaczenia. Pokazuje się jak przesadne były przechwałki przedsejmowe o wrzeczono doskonałej organizacji klubów sejmowych. Wiedziałem, że klub postępowy narodził się na rozbiór w jakiejś ważnej kwestyi postępu, ale nie przypuszczałem, aby wybuch nastąpił miał z powodu żydów brodzkich! Chodzi tu bowiem o sprawę ważną tylko dla żydów brodzkich a zresztą kraj mało obchodzącą.

Wiedeń 26 września.

(A) Demostenes wiernokonstytucyjny stronnictwa, p. Herbst, wygłosił wczoraj w Rumburgu, słynnym z swych fabryk płótna, piątą swoją mowę, i to, jak dodać pospieszamy, najlepszą ze wszystkich, jakie dotąd miał przed wyborcami. Gdybyśmy pod względem przekonań politycznych stali po stronie p. Herbst, rzeklibyśmy pod wrażeniem ostatniej jego mowy: Jaka to szkoda, że znakomity deputowany niemiecki nie wypowiedział tej właśnie mowy przed kilkoma tygodniami, kiedy jeszcze nie rozdane było hasło o utworzeniu klubu narodowo-niemieckiego, na wzór Koła polskiego lub czeskiego. Wystawmy sobie na chwilę ostatnią mowę p. Herbst jako inaugurację nowej myśli, nowego programu, t. j. zjednoczenia obu klubów opozycyjnych w jeden i jednolity klub, bądź pod nazwą „klubu liberalnego” lub „klubu opozycyjnego”, na podstawie polityki narodowo-niemieckiej, wystawmy sobie, że *Deutsche Ztg* nie napisała swych artykułów o klubie narodowo-niemieckim, że nie rozwinęła się agitacja w tym kierunku, że wielu deputowanych niemieckich nie przystąpiło jawnie do tego pomysłu, sytuacja p. Herbst a stronnictwa wiernokonstytucyjnego byłaby zupełnie inna, a wiele lepsza, aniżeli nią jest dzisiaj, gdy to wszystko się stało, o czym wyżej wspomnieliśmy. W imię jednolitości i niebezpieczeństwa połączyłyby się oba kluby w jeden klub, coby wzmocniło znaczenie opozycji, a niemiecka idea prawdomna zdobyłaby temu klubowi wielu nowych zwolenników, i nie byłoby obawy, aby klub ten stracił starych przyjaciół.

Taki klub byłby groźnym czynnikiem, z którym rząd musiałby się liczyć bardziej, niż kiedykolwiek. Dziś atoli sytuacja jest zupełnie inna. Wszystkim wiadomo, co w sobie ukrywa myśl p. Herbst, że to nie innego, tylko myśl szersza przez *Deutsche Ztg*, że p. Herbst przyswoił ją sobie, że zgadza się na pełną jej stronę, że zaś — odpychając kolce tej pachnącej róży — nie odważa się rzeczy nazywać po właściwym imieniu i dla tego przemawia za złączeniem obu klubów w jeden klub „na podstawie narodowo-niemieckiej.” Czemuż p. Herbst nie zgadza się także na nazwisko, skoro mu się rzecz uśmiecha? Czemuż tak lekko zrywa kwestyę nazwiska klubu jednego, jako niby obojętną? Bo dobrze przewiduje i zna niebezpieczeństwa, jakie zagrażają klubowi niemieckiemu, jeśli pod tem nazwiskiem śmiało i otwarcie pokaże się światu w prawdziwej szacie. Bez komentarza danego przez *Deutsche Ztg* na zwisko klubu tego byłoby istotnie rzeczą podrzędną; wobec komentarza w mowie będącego, samo nazwisko jest programem, a pominięcie nazwiska teraz na nie się już nie przysła, ponieważ każdemu wiadomo, co znaczy „podstawa narodowo-niemiecka.” Że klub, jaki poleca p. Herbst, nie miałby innej tendencji, jak „klub narodowo-niemiecki” wedle myśli wyrażonej przez *Deutsche Ztg*, najlepiej dowodzi sposób sympatyczny, w jaki wita mowę ostatnią p. Herbst dziennik wspomniany.

Któżby się był spodziewał, że hr. Dubsky z Izby niższej i hr. Widmann z Izby wyższej jeszcze kiedyś zasnęli sobie na miłostkę obozu wiernokonstytucyjnego? Tak jest w rzeczy samej. Obaj ci mężowie stanu, z których hr. Dubsky zawsze był ze sobą samym w niezgodzie, zaś hr. Widmann zawiódł się w swych rachunkach co do ery hr. Taafego, mieli oświadczyć, że oddają stulecie przeda do lewicy. Byłaby to niewątpliwie bolesna strata dwóch głosów, i o tyle rzecz przysła; ale ani hr. Dubsky, ani hr. Widmann nie są politykami, na których bezwzględnie liczyć można.

Praga 25 września.

Wczoraj nastąpiło otwarcie sejmów wśród zwykłych uroczystości. Zgromadzenie o tyle miało odmienną fiziozomję, że w miejscach namiestnika bar. Webera, otworzył go kierownik namiestnictwa bar. Kraus. Zastępując na zmianę, że kiedy bar. Weber wyłączenie zwykły był zbliżyć się tylko do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, następcą jego rozmawiał z obu stronnictwami w sejmie. Miał on krótką przemowę, w której zapewnił, że pozostał wiernym zasadom, jakie obejmują urząd w powiadził. Marszałek krajowy ks. Karol Auersperg dotknął w swej przemowie wesołego a następnie smutnego przedmiotu. Pierwszym były zaślubiny Następcy tronu, drugim pożar czeskiego teatru narodowego. Wyraził on przekonanie, że sejm weźmie odbudowę jego pod szczególną opiekę. Na ten cel jest już zebranych przeszło milion złr. a suma ta wzmocni jeszcze znacznie, gdyż składki nie są zamknięte. W dniu wczorajszym otwarto bazar, który urządziły artystki teatru czeskiego. Arcyksiążę Rudolf przesłał wraz z swą małżonką komitetowi w dniu otwarcia 500 złr.

Sąd wyższy w Krakowie mianował Władysława Krucyusza Nowakowskiego oficyała przy tymże sądzie, adwokatem kancelaryi sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sprawy krajowe.

Odbieramy następujące oświadczenie: Wskutek zachęty z pewnej poważnej i wpływowej strony ośmieliłem się stanąć jako kandydat na posła do rady państwa z miasta Krakowa. Daleki od śmiechoty tej, bym sądził, że jestem

koniecznym, — gdy widzę, że wybór mój natrafia na trudności, cofam się i stosuję do znanego starego dictum:

Siedź w kącie.

Zechęć Cię?

Znajdź Cię.

Karniowice d. 26 września 1881 r.

Stanisław Mieroszewski.

Odbieramy następujące pismo: Dla zaspokojenia ciekawości korespondenta z Białej a zarazem dla odparcia ciężkiego jego zarzutu, upraszam Szanowną Redakcyję, jako interesowaną, o przyjęcie następującego oświadczenia.

Przez cały czas administrowania parafii białej t. j. od 1 maja 1880 roku do 24 lipca 1881 r. nie byłem nigdy na posiedzeniu rady szkolnej niemieckiej białej, a to z tej prostej przyczyny, iż nigdy nie posiadałem ani nie zawiadamiano i nigdy nie wyzymano. A lubo utrzymywałem i utrzymuję, że w myśl § 3 ustawy o nadzorczych władzach dla szkół ludowych byłem „reprezentantem Kościoła” z woli najprzew. mego ks. Biskupa, który mi zarząd parafii poruczył i „duszpasterzem młodzieży szkolnej” według § 4 tej samej ustawy, to jednak sam nie mogłem się na posiedzenia wpraszać, aby się nie zdawało, że myślę szanownym pp. radcom, w liczbie których znajdują się i doktorzy praw, wykładając znaczenie i zrozumienie powyższych paragrafów.

Teraz atoli, ponieważ dowiaduję się, że takie osobiste zgłoszenie się uważane było i jest w sferach Świętej rady szkolnej białej za *conditio sine qua non*, by otrzymać uwiadomienie o każdorazowym posiedzeniu. Kierownicy jej *de facto* i *de nomine* powiedzieli w formie stanowczego wyroku: „wyzywać na nasze posiedzenia nie możemy tego, kto nam się nie przedstawil”, i tego się trzymają. Nie do uwierzenia a przecież przedstawienia się należy do przyjętych form twórczych, jak to mówią do dobrego tonu, i tym formom zadość uczyniłem pracując w Białej od 1875 roku; ale nie słyszałem, by był gdzieś paragrafem ustawy nakazany i by miał być niezbędnym do podtrzymania i regularnego rozwoju oficjalnych stosunków. Przynajmniej ustawa o władzach nadzorczych dla szkół ludowych nie o konieczności przedstawiania się nie wie i nie mówi, przypuszczając zapewne, że interesowani wiedzieć będą w poszczególnych wypadkach, gdzie mają szukać reprezentanta Kościoła, zwłaszcza, że nie żyjemy w krajach zostających pod jurysdykcją misyonary, ale w kraju cywilizowanym, mającym znakomite uregulowane duszpasterstwo, tak iż mimo zmian osób i tytułów, duszpasterstwo, trwa w każdej naszej parafii nieprzerwanie. To że ustawodawca stylizując rzeczony paragraf nader rozrocznie użył ogólnej nazwy „reprezentant Kościoła”, „duszpasterz”, aby sprawy religijne i z nią mające styczność nie cierpiały w czasie wakansu beneficjum, a takby było, gdyby był użył szczegółowej nazwy „proboszcz”. Nie zawsze bowiem jest proboszcz, ale zawsze jest „duszpasterz” odpowiedzialny. Zresztą co na długo dowodzić. Skoro Szan. rada szkolna białka umie znaleźć reprezentanta Kościoła i żądać od niego wykazów dzieci w wieku szkolnym będących, mimo że się jej ten nie przedstawil, to dlaczegożby miała zamknąć drzwi, gdy chodzi o zaproszenie go na posiedzenie? Wszak pozostaje ten sam adres, a tylko wewnątrz, zamiast wezwania o wykazy, ożyczyła potrzeba „dzień i miejsce posiedzenia” a zjawi się prawdziwy reprezentant Kościoła, tak jak w porządku odesłał wykazy, choć się nie przedstawil. Dla usunięcia wszelkiej wątpliwości, można by przed posiedzeniem zażądać od niego, by się wylegitymował jako nieznajomy *de persona*, czy w istocie jest reprezentantem Kościoła.

Gdybym się mylił w moim rozumowaniu, nateżas ośmieliłbym się szanownej Radzie szkolnej białej podać skromną radę, by dla zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości, raczyła postarać się o Wys. Sejm o pośrednictwem posła sejmowego miasta Białej o zmianę §§ 3 i 4 w tej myśli, by obowiązek przedstawiania się był *explicite* i *expresse* wyrażony.

Gdyby to już była dawniej uczyniła, nie byłby się gorszył korespondent białki nieobecnością „reprezentanta Kościoła katolickiego” na posiedzeniach rady szkolnej białej, a ja nie byłbym trudił Pana Redaktora, dla którego łącząc wyrazy szacunku, zostaje z poważaniem

ks. Maciej Warmuz,

były administrator parafii w Białej, obecnie w Kętach.

Kęty d. 24 września 1881 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 września.

Towarzystwo Tatrzzańskie. W niedzielę odbyło się w muzeum techniczno-przemysłowym nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa Tatrzńskiego pod przewodnictwem Dra Kopernickiego, który zaprosił na sekretarza zgromadzenia pp. M. Chylińskiego i Dra Izidora H. Dzieduszyckiego, zagali posiedzenie przemową, w której skreślił powody zwolnienia zgromadzenia, a były niemi rezolucyja uchwalona na wiece w Zakopanem d. 16go sierpnia b. r. Śród debaty nad rezolucyją żądającą, aby wyzyskać walne zgromadzenie odbywały się nie w Krakowie tylko w Zakopanem, odczytano pismo hr. Wojciecha Dzieduszyckiego przewodniczącego oddziału Stanisławowskiego wystosowane do prezydium Tow. Tatrzńskiego, a oświadczenie się przeciw walnym zgromadzeniom w Zakopanem, i takowe przyjęto buczemni oklaskami. Pozem zgromadzenie większością 50 głosów (obecnych na posiedzeniu było 80) oświadcza się za wniosek wydziału przedstawionym przez ref. Dra Markiewicza przeciw zmianie statutu, a tom samym przeciw walnym zgromadzeniom w Zakopanem. Trzecia rezolucyja wieceu, aby zarząd Tow. Tatrzńskiego postarał się w drodze właściwej o uznanie Zakopanego za miejsce klimatyczne z prawem pobierania takty od gości, wniesiona przez p. Feliksa Zaręmbę, znaczną większością została odrzucona; stósownie do wniosku wydziału przedstawionego przez referenta. Natomiast inne rezolucyje przyjęto jednogłośnie bądź to w oświadczeniu, bądź to w zmniejszonej nieco modyfikacyi. I tak przyjęto rezolucyję, aby wydział Tow. zwiększył usiłowania badania Tatrz przynależnego na ten cel większy niż dotąd fundusz; uchwalono, aby Tow. Tatrz. utworzyło komisję naukową mającą funkcjonować podczas lata w Zakopanem, aby wydało mapę Tatrz, nadto aby ponownie kroki o zaprowadzenie stacyi telegraficznej

w Zakopanem i o uznanie drogi z Nowego Targu do Zakopanego za krajową, wreszcie, aby na czas od 15go czerwca do 15go września słożono komitet gospodarczy w Zakopanem z pośród członków Towarzystwa.

Jarmark dwutygodniowy w Krakowie na św. Michała, rozpocznie się we czwartek. Już stawiają na Ryнку kramy jarmarczne.

Wylom. Złodzię przeleższy przez sztachety żelazne przed kościołem ewangelickim w ulicy Grodzkiej, zabrali się do przebijania muru sąsiedniego domu, chcąc dostać się do sklepu zegarmistrza p. Goldwassera i już zrobili wylom na półtorę cegły. Czy ich kto spłoszył, czy nie starczyło im nocy na ukończenie wylomu, zawsze zadziwić musi, że tuż przy chodniku ulicy, którą przeciągają nocą patroli, mógł być tak śmiały zamach przedsięwzięty i częściowo wykonany.

Nagła zmiana temperatury nie tylko u nas w tych dniach nastąpiła. Piszą z Pragi dnia 24go b. m., że doszła tam z górzystych okolic Koledzi wiadomość o śniegu, który spadł w Wilie, jak gdyby kalendarz wskazywał 28 listopada, nie 23 września. W nocy z 22 na 23 b. m. zmarł 54-letni wyrobnik Wawrzyniec Tham rodem z Hartmannsdorfu pod Trautenau.

Stacya telegraficzna w Szczawnicy otwarta na czas sezonu kąpielowego, została dnia 25go b. m. zamknięta.

Popłoch w Synagodze w Oświęcimiu powstał d. 25 b. m. w południe podczas obchodu Nowego Roku. Firanka zajęła się i płomień zrazu stłumiono, ale wśród tego kobiety i dzieci na galerii podniosły przesadliwy krzyk i rzuciły się ku schodom, które pod naciskiem tłoczących się zalałymi się. Paro osób straciło życie, a wiele kobiet i dzieci jest potłuczonych i zdeptanych. Roszę kobiet sprzedawano z galerii po drabinach przystawionych do okien.

Dziesięcioletni chłopak Wincenty Swoboda wstąpił przed paru tygodniami do służby u Ludwika Padetki, gospodarza w Chojniku pod Tarnowem. W czwartym dniu służby t. j. dnia 14go września 1881 r. chciał zabrać sobie gruszek na strychu leżące, a gdy mu służbowca tego uczynić zabronił, chłopak pogroził mu, że go podpal i niekiedy do służby. Też samej nocy podpalił rzeczywiście chłopak Ludwika Padetki. Pożar zniszczył pół chałupy i stodołę z ziemiopłodami i sprzętami gospodarskimi. Schwyty w kilka dni potem w Siedliskach, gdzie u innego gospodarza do służby wstąpił, Swoboda przyszedł się do podpalenia i oświadczył, że uczynił to dlatego, ponieważ mu Ludwik Padet nie chciał dawać gruszek do jedzenia. Dokonawszy czynu tego, ukrył się w pobliskich krzakach i przyspywał się stamtąd swobodnie, jak ogień wybuchł i jak pożar gaszono. Objaw ten zapeszył przez brak opieki chłopca jest tem więcej przerażającym, iż z takich początków wyrastają skłonności do dalszych zbrodni na przyszłość.

Dyrektor budowy fortyfikacyi w Przemyślu, podpułkownik Pesslak przeniesiony został na posadę dyrektora inżynierii w Theresienstadt, a miejsce jego w Przemyślu objął podpułkownik inżynier Fryd. Herrenscheidt. Następnie kapitan 2-jej klasy Edmund Herbaczewski mianowany został szefem inżynierii przy głównej komendzie w Zagrobinu, a kapitan 2-jej klasy Maryan Gawłowski przydzielony do dyrekcyi inżynierii w Tryeście.

Minister Dunajewski, jak donosi *Gaz. Lwowa*, przybył w poniedziałek rano do Lwowa, stanął w hotelu Europejskim, i złożył wizytę Namiestnikowi. Telegram zaś do *N. fr. Presse* ze Lwowa podaje nierównie obszerniej i ważniejszą szczegółów, za których autentyczność oczywiście nie rezygnujemy; i tak mówi on, że ministra Dunajewskiego powitali Namiestnik, wiceprezydent Zaleski i liczni deputowani. P. Grocholski miał upraszać p. Dunajewskiego, aby przybył na posiedzenie komisji gminnej, celem wyłączenia zamiarów rządu. Powtarzamy, iż podajemy te wiadomości z telegramu do *N. fr. Presse*.

Uczta dla Marszałka. Toast hr. Ludwika Wodzickiego, który telegram wczorajszy podał wstroszczeniu, brami w całej oświadczył następujące:

„Zebrał się tutaj, aby w gronie poselskiem powitać i uczcić naszego Marszałka, Marszałka, który od kilku dni zaledwie przewodniczył obradom sejmowym. Zdawałoby się, że może za wczoraj, że należało począć — przynajmniej do końca seji sejmowej. Ale pośpiech ten nie jest bez powodu. Bo jeżeli mało szanym jest nam dotąd Marszałek Zybkiewicz, Dr Zybkiewicz znany jest od dawna, znane są jego zasługi w zawodzie publicznym, znane i uznane niepospolitie przynioty, jakimi się w służbie krajowej odznaczał gorącą miłością kraju i niepokalaną czystością charakteru, ta energia, pracowitość i w pracy wytrwałość, i ta cnota radzająca niestętu u nas od innych, a tak bardzo w zawodzie publicznym potrzebna: cnota odwagi cywilnej. Zybkiewicz posel i członek Rady państwa, Zybkiewicz prezydent miasta Krakowa, szedł zawsze za głosem przekonania, nie oglądając się na to, co o jego działania żydzieli, czy nieprzyjaźni, powiedzą: przeszłość Marszałka jest nam rękomią, że stor spraw krajowych dostał się w ręce bezpieczne, w ręce kierownika, który nie da się porwać prądom chwilowym, i który dla żadnych względów ubocznych, nie sejdzie z drogi, jaką wskaza mu rozum, doświadczenie i miłość kraju.

„Ale obok tej tak zwanej opinii publicznej, zmienionej, jaskrawej a halasiowej, która tak często prowadzi na bezdroża, jest inna jeszcze — jest ta, która nie wyraża się na zewnątrz halasiową nagana, albo głośnym poplakiem, ale która stanowi uszanowanie rzeczywistych zasług, a za którą idzie poparcie i współdziałanie. Tej opinii publicznej lekceważyć się nie godzi; przyklady nas usęa i bolesne doświadczenia wskazują, że człowiek, chociażby niepospolity, chociażby najrozumnijeszy, sam jeden, odosobniony, nie zdołał się zdołać.

„To też nie za wczoraj zebrał się dzisiaj na tę ucztę przyjaciółską; na wstępie urzędowania chcieliśmy tym sposobem wyrazić Marszałkowi naszą szczerą życzliwość, na wstępie do nowych a trudnych obowiązków, jakie przypadły mu w udziale, chcieliśmy powitać go serdecznie, w sercu Bożem i zapewni go, że postępując nadal jak postępował dotąd, wierny zasadom a świadomy celu, na nas, na poparcie i współdziałanie z naszej strony bezpocznie rachować może.

„Marszałek Zybkiewicz niech żyje!”

Odpowiedź Marszałka podaną była w telegramie dotownie.

Hr. Władysław Badeni, członek Wydziału krajowego i posel na sejm przemówił co następuje: Trafnie i z dokładną znajomością stosunków i potrzeb dzisiejszych, zagadniona została tegoroczna sesya sejmowa pod hasłem reformy ekonomicznej. Reklamijmy ziszczenia życzeń powszechnych i na-

dzis, że usiłowania tem hasłem objęte odajosa pożądaną skutec, jest dążność sejmu, odzwierciedlająca się w tym kierunku od lat wielu, a dotychczas nie wyrażająca się w tym kierunku.

„Dziękuję wam, mój panie, i wieloletniej szczerobliwosci Sejm, skierowanej ku celom produkcyjnym, uznaję już dziś wypad, że podwalny do przyszłej pomyślności kraju są raczone, i przypuszczam, że na tych to podwalinach, przy pomocy Boga, zespolonemi wazemi, panowie, silami stanie gmach odrodzenia ekonomii kraju, co siedzę przypominam owe złote czasy Zygmuntowskie, w których byliśmy przedmiotem poszanowania i zazdrości narodów obcych.

„Spełniam kluch na rychły powrót szczególnych tych czasów, na pomyślność kraju!”

Uczę zakańczył toast połączony zawczynskiego „Kochajmy się”, który nie został dotąd podany w całej oświadczeniu w dziennikach.

Ogień. Wczoraj rano powstał we Lwowie ogień w jednym z biur dyrekcyi kolei Karola Ludwika; straż ognia kolei ugasiła go niebawem.

Pomnik Dra Bajsera, który całe swe życie poświęcił bezinteresownie na usługi dla bliźnich, odsłonięty został wczoraj o godzinie 10ej zrana we Lwowie. Pomnik wniesiony jest na omentarnu izraelskim kosztem gminy lwowskiej i zawiera na frontowej stronie marmuru następujący napis polski: „Możesz wam Bajserowi, doktorowi medycyny, dobroczyncy i opiekunowi ubogich, honorowemu obywatelowi i radnemu masta Lwowa, urodzonemu 3go maja 1807, zmarłemu 12go października 1880 r., gmina królewsko-stołeczna miasta Lwowa dla uczczenia jego pamięci pomnik ten wystawiła.”

Napis ten powtórzony jest na odwrotnej stronie po hebrajsku. Uroczystość odsłonięcia rozpoczęto modłami i śpiewami religijnymi, poczem kaznodzieja Dr Loewenstein uczcił po niemiecku ciche a znakomite zasługi s. p. Bajsera, kończąc następnymi słowami w języku polskim: „Błogosławie grodowi temu, którego reprezentacya uczila pomnikiem jednego z najjaśniejszych współwyznawców naszych, błogosławie krajowi i szlachetnemu narodowi polskiemu. — w miłości i sojuszu z tym narodem świata, dla Izraela zbawienie”. Następnie odpiewał chór młodzieży żydowskiej na nutę narodową: „Boże coś Judę po świecie rozproszyl”.

Repertuar teatru.

We czwartek 29go: *Grube ryby* i *Akrobata* po raz trzeci.

W sobotę 1go paźdz.: *Car Fiodor Iwanowicz*, dramat Tolstoja po raz pierwszy.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Śniłkiewiczach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dniu powołenia 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dnia 26go września pogoda; termometr od 0 2 do 10 C. Barometr ciagle opada. Dnia 27go o g. 7ej rano stan jego był 748.3 milim., termometru 2.2 C. — Wiatr wschodni.

We środę d. 28go września: Św. Wacława króla m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koło artystyczno-literackie. Jutro dnia 28 b. m. z rozpoczęciem sezonu zimowego, salony Koła artystyczno-literackiego znowu się otwiera, dając wymowny wyraz potrzebie w mieście naszym, w ogóle mało towarzyskim, podobnej instytucyi, ześrodkowującej myśl i artystyzm i w ogóle wszystko co o koło nich się grupuje. Bawiaczy chwilkowo słynny pianista p. Michałowski uświetnił już swoją pierwszą ten wieczór muzykalno-deklamacyjną, rozpoczętą pod dobrą wróżbą szereg innych, niewątpliwie również jak i zeszłego sezonu interesujących. W części muzycznej przyoblecili również łaskawie swój udział pp.: Bylicki, Singer, Gall; śpiewacy pp. Leniek i Jaworński. Część literacko-deklamacyjną wypełniał odczyt Dra Adama Belkowskiego i niezapomnianego a zawsze świeżego humorysty p. Bartoła.

Pierwszy Wiozór muzykalny Towarzystwa muzycznego. Wczorajszą produkcyę rozpoczęło tutejsze Tow. muzyczne nader świetnie nowy sezon. Program był bardzo zajmujący, bo mieścił w sobie 2 całkiem nowe utwory, t. j. chór męski „W gaiku”, naszego młodego i nader utalentowanego kompozytora p. Jana Galla i „Sphärenmusik” Rubinstein. Wykonanie wszystkich numerów było bardzo poprawne i sumienne, czego dowodem, że chór p. Galla i świetnie wykonana przez p. Singera arya Bacha na strunie G, musiała być na żądanie publiczności powtórzona, co u krakowskiej publiczności bardzo rzadko się zdarza. P. Śliwinski wygłosił znany wiersz J. Kamifickiego „Bajaco” ze zrozumieniem i uczuciem. Następny Wiozór Tow. odbędzie się 12go października, na którym uświetnimy między innymi nowościami szwedzkie chóry.

W ostatnim Nrze *Kłosów* wyraża się J. I. Krassowski z wielkim uznaniem o dzieło p. Henryka Müldnera p. t. „Z nad brzegów morza Północnego” i zachęca autora do zwidzania i opisanie ciekawej z wielu względów wyspy Rugii nad Bałtykiem.

Księgarni Karol Prochaska w Cieszyńsku rozpoczyna wydawnictwo zbiorowego dzieła p. t. *Die Völk Österreich-Ungarns, ethnographische und kulturhistorische Schilderungen*. Całość składać się ma z 12 tomów. Tom 9 obejmować będzie dzieło *Die Polen und Ruthenen*, napisany przez J. Szajskiego. Wyszedł dotąd trzy tomy: *Die Ungarn* przez P. Hunfalvy, *Die Rumänen* przez J. A. Slavici, *Die Deutschen in Nieder- und Ober-Österreich, Salzburg, Steiermark, Kärnten und Krain* przez Karola Schöbnera. O wydawnictwie tem, zalecającem się powierzonemu bardzo osobną stroną zewnętrzną, nieomieszkamy bliżej podać szczegółów.

Ludwik Kossuth pracuje obecnie nad III tomem swoich pamiętników, który obejmować będzie wypadki od chwili śmierci Cavoura aż do r. 1866. Autor porusza w nim szczególnie dwa historyczne momenta, mianowicie projekt federacyi nadnaddunajskiej i śmierć Władysława Telego. Tom ten pojawi się z początkiem roku przyszłego.

Uwagi o sprawach krajowych.

przez hr. Kazimierza Wodzickiego.

(Dokończenie).

Dobra tak nazwane kameralne, z których już wiele zmarnowano, są nam drogą spuszczoną jako stolowe i królewskie dobra, zdawałoby się, że przy formie samorządu, kontrola i opieka (jeżeli nie administracja) nad temi majątkami należałyby być w rękach państwa. Zarząd tych dóbr wiele kosztowny, komplikowany i gnieciony formalnościami, nie dostarczał wcale dochodów, lub nader niskich, i gdyby właściciel ziemski tym systemem gospodarował, byłby już dawno z majątku wyzuty. Wprawdzie przyznać musimy, że od dziesięciu lat kultury lasowej są znakomicie prowadzone z wielkim nakładem, na znaczne rozmiary i z uznania godną wytrwałością. Wszakże jeżeli te dla przyszłości czynione ofiary pochłaniają znaczną część dochodów, nasuwa się pytanie, czy rząd w przyszłości zamierza dalej królewską część przedawać i jej dla kraju jako własność nie zachować, bo w takim razie kosztowne wkłady z ofiarą ludności, będą źródłem znacznych dochodów wyłącznie dla przybyszów. Kwestya to zawiła i delikatna natury, a wielkiej wagi dla kraju. Rząd sam wykazywał od dwudziestu lat brak dochodów, i to było powodem przedawania znakomitych dóbr, jak Janów, Jaworów, Słotwina, Sambor, Państwo Medenickie i t. d., otrzymywane sumy zatonęły w otchłani budżetów, a kraj stracił rzeczywiste bogactwo dla swej przyszłości, rząd zaś nie otrzymał wyrachowanej pomocy. Pieniądze się ulotniły i dóbr królewskich niema! Jeżeli więc te dobra nie są dla monarchii źródłem dochodów, a niekiedy nawet były ciężarem, to nie byłaby wielką ofiarą ze strony rządu w odstąpieniu pozostałych dóbr krajowych, z obowiązkiem dostarczania materiału i opłat dla żup bezpłatnie. Napozór wydaje się to zadanie znaczniwem, lecz rozpatrzmy się w historii tych dóbr, w administracji i wynikach tejże, w końcu w niesześcielich przedawaniach dóbr królewskich, ubożących kraj, a nie wzbogacających go, to przedstawienie to wiele ma za sobą argumentów. Kraj cały drgnął boleścią gdy przedawanie tej naszej spuścizny się rozpoczęło i pojąć nie możemy, jak ze spokojem sumieniem kto z naszych przyczynić się może radą i głosem do pozbycia reszty naszej królewskiej spuścizny! Zarząd lasów i domen wyłącznie pod władzę państwa, po za okiem administracji krajowej, przeobrażony w niemiecką dyrekcję, z niemieckim językiem w urzędowaniu, w skutku z systematycznym obsadzaniem posad niekrajowcami. Dziś jeszcze, jeżeli się nie myli, jest trzynastu wyższych i niższych urzędników nie władających polskim językiem, a do pomiaru lasów sprowadzono z innych prowincji mierzniaków, jak gdyby kraj nie posiadał ukończonych techników, zdolnych inżynierów zostających bez chleba i zarobku.

Może być, że dziś pod zęganą i krajowi życzyliwa dyrektora, a opieką Namiestnika stosunki się zmieniają i siły krajowe zostają uwzględnione, wszakże zaprzeczyć nie można krzywdy krajowi wyrządzonej przez długi szereg lat.

Z tą kwestyą łączy się dla nas nader ważna sprawa obchodząca część ludności, poświęconej pracy i nauce. Szkoła leśna założona poświęceniem i ofarami we Lwowie, uznana przez fachowych ludzi, jako uzdalniająca leśniczych po odbytych egzaminach do wszystkich zawodów w leśnictwie, nie może dostarczać leśniczym, mierzniaków i niższych dozorców lasów kameralnych! Większa więc część leśniczych kameralnych pochodzi ze szkół czeskich i austriackich, nie zawsze z naszego społeczeństwa. Młodzież uzdolniona opuszczając szkołę leśną we Lwowie, zmuszona jest szukać posad po prywatnych dobrach, bez awansu i zabezpieczenia przyszłości, jest to niesprawiedliwość przypominająca metternichowskie czasy. Pojmując, że kamiera szuka ludzi uzdolnionych i wymogom odpowiadających, więc niechęć organami awansu zgłębi naukę, wiedzę i zdolności młodzieży opuszczającej szkołę leśną lwowską, lecz dla czegoż ta instytucja nie ma dostarczać wyższych i niższych urzędników zarządów lasów kameralnych? Nie jeden z zdolnych uczniów pragnie tej służby, lecz ani on, ani jego rodzice nie są w stanie dostarczyć znacznych funduszy potrzebnych do uczęszczania do szkół leśnych w Czechach i w Austrii, a jeszcze częściej nieznajomości języka niemieckiego stoi mu na przeszkodzie.

Z gorączkowym pospiechem, z ofiarami bez rachunku mnożymy szkoły, wołamy o światło i zdolności, a gdy wykształcenie się mnoży i zdolności się okazują, my ich nie umiemy spożytkować, ani wyuczyć i światłom dostarczyć odpowiedniego utrzymania. Nie do uwierzenia a przecież rzeczywiste zjawisko, że u nas ukończony technik przedaje migdały w korzennym sklepie, a doktor obojga praw idzie na gminne pisarza. I tak znowu

świecna teoria zapędziła nas w otchłań nędzy i niekontentowania, grożąca w przyszłości jak Niemcy *Ueberbildung*. Niewątpliwie chów koni w Galicji upada, a jest nader ważną częścią ekonomii, już dla państwa, obciążonego jego pociągów i kawalerii, już dla kraju, jako siły pociągowej wymagająca z każdym rokiem większej ilości koni, a która zamiast się pomnażać stopniowo się zmniejsza; i śmiało twierdzimy, że w 3/4 konie pociągowe przedawane w Galicji, są pochodzenia rosyjskiego. Gdyby rząd sąsiedni zamknął granice swe przed eksportem koni, przekonalibyśmy się o naszym ubóstwie, Galicja dąży do hodowli koni rosyjskich i wyższej ceny, do rozpowszechnienia rozplodników, lecz coraz mniej produkują remontów. Od wielu lat rząd uznał brak koni zdalnych dla armii, przekonawszy się, że ze spisanej ilości koni, ledwie siedemnasta część użytych się dała, i zwraca uwagę na środki ułatwiającej produkcję koni pociągowych; aby celu dopiąć, nakazał wybór kilku członków znanych jako chodowców koni do komisji nazwanej komisją krajową chowu koni pomnożoną oficerem wyższej rangi i konowalem. W teorii myśl korzystna dla chowu koni, w praktyce zaś przebiegła i decydująca jest głos wojskowych, i według ich zdania ogierzy bywają zakupowane z pominięciem głosu członków komisji.

Jeżeli komisja rzeczywista jest złożona z chodowców i znawców koni, oraz prawych obywateli nie podpadających podejrzeniu o przekupstwo, to każdy z nich mieć musi równy głos i oficer powinien jedynie derymować, gdy jest paritas głosów, albo też niech rząd pominię obywateli, odda zakupowanie rozplodników oficerom i znieśnie nazwę komisji krajowej, w której obywateli bywają najczęściej figurantami, przyjmując odpowiedzialność za zakupno koni a czestokroć są wręcz przeciwnie do zdania niżeli oficerowie, i wtedy będzie rządowa komisja funkcjonująca jak dotychczas z pożytkiem co najmniej wątpliwym. Równa anomalia przedstawia się w delegacjach Rad powiatowych do komisji asenunkowej, w której nie tylko głosu żadnego nie mają, lecz nawet zdanie ich nie jest w protokołach umieszczone. Tak w jednym i w drugim komisjach bywa wyrażone wszelkie słowo: „biorę na moją odpowiedzialność, a sprawa załatwiona ze szkoda dla chowu koni, z krzywdą często młodzieży a z z pożytkiem dla Izraelitów. Mam na papierze atuty i prerogatywy wiele, w wykonaniu wniwiec obrońców.

Zdążyćby się mogła sposobność przypomnienia Waweli i królewskiej rezydencji, na którą od roku zwrócone są polskie oczyszczone z niedelikatności natrętna, lecz dowód naszego zaufania i gorących uczuć. I tak my z doświadczenia wiemy, że *heatus qui tenet*, jest skarbem, bo my przez długie lata nie mieliśmy, nie mieliśmy kierownika, lecz nas trzymano i ciasno nam było. Wypowiedziawszy część naszych potrzeb nie zaspokojonych, wykazawszy stopniowy upadek ekonomiczny kraju, pozostawiliśmy musimy ratunek Radzie państwa, sejmowi, krajowym władzom i możnym oraz wpływowym urzędnikom. Nasze desiderata nie naruszają ustroju państwa, bezpieczeństwa monarchii, dualizmu, stronnictw i t. d. a urzędywistnie dźwigną kraj z upadku. Nie jeden ratunek może być natychmiastowy, inny poczekania na sprzyjające okoliczności, ostatni zaś na poprawie stosunków finansowych, o ile przekonamy władzę o pewniku ekonomicznym, że kto nie wkłada, ten i nie wyjmie, pomimo, że nas dzieje wieku całego uczyły o braniu i nie zwracaniu. O to chodzi, aby uznać słuszność żądań, rzeczywiste potrzeby, konieczność spieszniejszego ratunku i nie przestawać kołatać, aby otworzono.

Olejew 6 września 1881.

Hr. Kazimierz Wodzicki.

Ostatnie wiadomości.

Już wczoraj otrzymaliśmy relację o przebiegu sprawy reformy administracyjnej w komisji gminnej, ale zarazem w skutku właściwej konserwatywności bezowocnej dyskusji, polecenie zamknięcia o nim. Tymczasem i oczywiście, dziś odebrane przez nas dzienniki lwowskie oraz telegramy do dzienników wiedeńskich, podają obszerną sprawozdania z rozpraw komisji i uprzedzają nas; komisja bowiem odbyła posiedzenie w obecności posłów nienależących do niej. Zatem wracając się do schowanej z polecenia relacji, streścimy ją dzisiaj, a następnie obszerniej nad głównymi wydaniami się punktami dyskusji pomówimy.

Do niedzieli odbyła komisja dwa posiedzenia; poseł Grocholski wniósł na drugim projekt odpowiedzi na zapytanie rządowe mniej więcej w tych słowach: „Sejm zapytany przez rząd o zdanie w sprawie usunięcia (?) lub ograniczenia dualizmu administracyjnego, nie może dać odpowiedzi

póki Sejmowi nie zostanie przyznane wyłączenie prawo ustanowienia zarządów administracji krajowej“. O ile sędzić można, odpowiedź ta ma nieścisłe wszelkie widoki pożytkowania w komisji. Przeciwnie ona całą sprawę, z krajowej roli państwa, z reformacyjnej politycznej, z prostej, niebezpiecznej, rzuca nieluznie na rząd podejrzania, a ostatecznie grzebie na czas nieograniczony sprawę reformy w całości i we wszystkich jej szczegółach. Taki zdaje się być jej cel; kiedy przeciwnie rząd stawiając pytania dał władze Sejmowi sposobność postawienia zarządów administracji krajowej. Niewątpliwie najlepsza droga dla Sejmu otrzymania prawa stanowienia o zarządach administracji, jest właśnie sposobność podania obecnie do wzięcia tego prawa w rękę. W komisji odpowiedziano na wniosek posła Grocholskiego, że podobne postawienie kwestii mogłoby, między innymi, nader niekorzystnie podzielić na ogólne położenie rzeczy w Wiedniu, mianowicie rozbić dzisiejszą większość na dwie części. Dalej podnosili się głosy broniące rząd przed zarzutem zamiaru ściśnienia autonomii, o której naprawdę idzie jedynie. Nie objawia się jednak zdanie, aby odpowiedź ściśle na zapytanie rządowe przemienić w uchwałę, co jest zrozumiałe, gdyż jak od początku mówiliśmy, rząd dał tylko sposobność poruszenia całej sprawy reformy i w odpowiedzi można to uskutecznić. W dalszej dyskusji podnosili się liczne głosy, iż zapytania rządowe zmierzają w ogóle do ściśnienia autonomii, jak gdybyż sama natura zapytania nie była tego twierdzenia najściślej zaprzeczaniem, i jak gdyby na zapytania nie wolno było odpowiedzieć w sposób najbardziej zasłaniający i wzmacniający autonomię. Mianowicie upatrywano zaprzeczanie autonomii w przeniesieniu spraw policyi miejscowej z własnego zakresu działania gminy do poruczonego, a zapomniano, iż odpowiadając na zapytanie rządowe utworzeniem okręgu gminnego, salwuje się autonomię ale zarazem porządek, ład społeczny oraz prawdziwy samorząd.

Ks. Jerzy Czartoryski mówił długo, a zakonkludował, iż on chce dwóch dodatków rzeczy, to jest oświadczenia politycznego, że Sejm windykując sobie wyłączne prawo stanowienia o układzie administracyjnym Galicji, a z drugiej strony wezwania do rządu lub do Wydziału krajowego, by poprawił autonomię w granicach istniejących ustatkow. n. p. za pomocą noweli o pisarzach gminnych, która sankcji nie otrzymała. Dwa te żądania nawiązują sprzeciwiając się sobie.

Wobec tak niekorzystnego dotąd przebiegu reformy administracyjnej w komisji gminnej i chaosu pojęt w tej najważniejszej sprawie krajowej, miało się objawić jedno zdrowe zdanie, aby wytknąć program reformy administracyjnej całkowitej, od władz gminnych aż do krajowych. Tu rzecz dzieli się na dwie części. Najprzód należało postawić zasady całej reformy administracyjnej dla Galicji, na drodze obowiązujących ustaw, czyli wedle naszego zdania obowiązującej poprawy wniosków Dunajewskiego. Następnie nie przeszkadzałoby to wcale, nawałeniam przez Sejm tych zmian, jakie zależą do jego kompetencji, a mianowicie utworzeniu tak pożądanego okręgu gminnego. W komisji jednak zdania co do sposobu utworzenia okręgu gminnego są najzupełniej rozstrzelane. O ile wolno nam sędzić, trzy są najwybitniejsze. Jedno chce utworzyć okręg gminny na zasadzie postawionej we wniosku Dunajewskiego, z naczelnikiem wybieralnym, inne z naczelnikiem mianowanym przez wydział powiatowy, nareszcie inne dąży do naczelnika mianowanego przez rząd. Tu zauważyć musimy, iż w tym pierwszym stopniu ustroju, zasada samorządu musi być uszanowana, i że mianowany wprost naczelnik byłby jej zaprzeczeniem; kiedy przeciwnie wybór z przedłożonej przez radę gminy listy kandydatów, wszystko by godził. Nareszcie są przeciwnicy okręgu gminnego jak i całej reformy, którzy uznają jednak, że gmina nie wykonywała należycie policyi miejscowej, chcą przenieść ją na wydział powiatowy.

Z prawdziwym zadowoleniem zapisać możemy, że nie jesteśmy odosobnieni w usiłowaniu naszych mających na celu przyniesienie społeczeństwu naszego, a mianowicie jego zachowawczych żywiołów, do ogólnej i energicznej naprawy we wszystkich kierunkach złego, które nas wewnątrz przysięga, a co gorzej, zagraża naszemu bytowi. Pod tym względem zaleci musimy czytelnikom, a zwłaszcza posłom naszym, dwa artykuły, którymi, chociażbyśmy się z nimi we wszystkich szczegółach nie zgadzali, przynajmniej musimy głęboko pogłodzić wyjątkową w dzisiejszych okolicznościach doniosłość. Jednym jest w *Przeglądzie lwowskim* artykuł „Nasze biedy i potrzeby“, drugim w *Ninie warszawskiej* list (z pod Korea) podpisany Vero.

Herbst miał w Rumburgu mowę, której treść telegrafowano nam wczoraj. Mowa ta jest ważna, bo w niej przywódca opozycji Herbst kładzie wielki nacisk na charakter niemiecko-narodowy stronnictwa. Jak w poprzednich swoich przemówieniach, tak i obecnie mówi Herbst o jednoci jaką panuje w stronnictwie wiernokonstytucyjnym, która wbrew twierdzeniom przeciwnym we wszystkich zasadniczych kwestiach objawia się. Mimo tego — mówi dalej Herbst — obecnie siebie stronnictwo bardziej skupić, nadając mu silniejszą organizację na podstawie niemiecko-narodowej; dla tego w wysokim stopniu okazuje się rzeczą pożyteczną i wskazaną, aby wszystkie kluby lewicowe łączyły się w jeden. Utworzenie jednego klubu — nazwisko jest rzecz podważną — na podstawie niemiecko-narodowej leży w interesie ludności niemieckiej a zwłaszcza niemiecko-czeskiej. Jeśli bowiem wszystkie frakcje większości, z wyjątkiem ultramontanów, kierują się widokami li tylko narodowymi, dla czego i Niemcy nie mają tego uczynić? Wreszcie o głoszący sprawę szkolną, zakończył temi słowami: „Co nam przyniesie przyszłość?“

„Pociągamy się tem przekonaniem, że istnieją pewne historyczne konieczności, i że temu państwu, które powstało z czysto niemieckich pierwiastków, które przez długie wieki miało charakter czysto niemiecki, nie będzie odjęta możność spełnienia historycznego posłannictwa. Czy nasze starania osiągną pożądany skutek, to leży w ręku Boga, ale niemieckim posłom z pewnością nie zabraknie ani dobrej woli ani energii, a nowe siły zacierpiemy w tem przekonaniu, że między nami a naszymi wyborcami, jeżeli kiedy to teraz, panuje zupełna harmonia i zgoda, a jeżeli z tem poczuciem przystąpią do prac parlamentarnych, możemy być pewni, że one bezowocne nie będą.“ Słowem tym towarzyszyły łuczne oklaski i oznaki zadowolenia.

Pol. Corr. zamieszcza następujący list z Warszawy: Polityczne koła przyjmują niezawodnie z zajęciem wiadomości o wrażeniu, jakie wywołał zjazd gdański między polską ludnością. Jeżeli dawne Królestwo kongresowe pozabawione jest wszelkiego politycznego życia samodzielnego, przecież w Warszawie istnieje cały zastęp wybitnych osobistości, które *taćcie* uchodzą za uznanych powszechnie kierowników narodu i które ustawicznie starają się pozostawać w ścisłym związku z decydującymi sferami, aby tym sposobem podług stanu europejskiego barometru odpowiednie czynić wnioski w sprawie spodziewanych od Rosji koncesyj. Z tego wychodzą stanowiska, łatwo jest skonstatować, że wiadomość o zjeździe gdańskim nie została tutaj przyjęta z radością.

W ostatnich czasach wiele mówiono o pogodzeniu się Rosyan z Polakami, obecnie zaś zbliżenie, które nastąpiło między Rosją a Niemcami, a którego dowodem namacalnym jest zjazd w Gdańsku, oziębiło znacznie tutejsze umysły. Znaczący się pod tym względem słowa, wyrażone przez pewną wybitną polityczną osobistość: Jeżeli Car miał rzeczywiście — brzmiały te słowa — zamiar uczynienia czegokolwiek dla Polaków, to z pewnością zjazd w Gdańsku nie wzmacnił w tym zamiarze, jeżeli zaś zamiar ten nie istniał, to obecnie po zjeździe z pewnością on nie powstanie.

Słowa te malują wiernie tutejsze usposobienie. Mimo tego wszyscy grupują się około jen. Albedyńskiego, którego Polacy z wielką słusznością obdarzają zaufaniem, bo generalnie nie tylko żywi dla Polaków sympatyę, ale w ogóle znanym jest ze swego życzliwego usposobienia. Zawsze usiłuje on w granicach istniejących przepisów działać łagodnie, nie opuszcza on żadnej sposobności powiedzenia w petersburskich kołach dobrego słowa za Polakami. General Albedyński już nieraz został odepchnięty ze swoimi planami reformy, co mu jednak nie przeszkadza w danym momencie znowu z tem się odezwać. Jego pozostanie w Warszawie uchodzi za miarę panującego w Petersburgu usposobienia, a w tej chwili jest ono oznaką, że przynajmniej pogorszenia stosunków nie trzeba się teraz obawiać. Dzięki spokojnemu i wzorowemu zachowaniu się tutejszej ludności i zgodnym z prawdziwym stanem rzeczy raportom, które Albedyński posyła do Petersburga, nadwileńskie gubernie, bo taki urzędowy nosi tytuł Królestwa Polskie, — również jak i Litwa nie zostały podciągnięte pod ostatni ukaz carski, który obstrzała stan obywateli w innych częściach cesarstwa; trzeba jednak przy tej sposobności zanotować, że zaprowadzony tutaj w roku 1861 stan obywateli nie został dotąd zniesiony.

Wpływowi także jen. Albedyńskiego przypisują, że do komisji, mającej obrować nad zmniejszeniem pijaństwa, zostali powołani: Tomasz hr. Zamojski i Aleksander Ostrowski.

Z powodu układów kościelnych toczących się między Watykanem a rządem rosyjskim, wypracowali Polacy memoriał zawierający dokładny spis wszystkich katolickich biskupów i księży, żyjących na wygnaniu. Są tam nazwiska Zielińskiego z Warszawy, Krasieńskiego z Wilna (obydwaj w Wiatce), Rzewuskiego (w Astrachanie), Baranowskiego (w Permie) i t. d.

Wkrótce Syberia obchodzić będzie 300-letni jubileusz połączenia z Rosją. Przy tej sposobności przygotowują wielkie dzieło w sprawie postępu, jaki uczyniła Syberia pod panowaniem rosyjskim. Osobny rozdział w tem dziele poświęcony jest wpływowi Polaków na rozwój stosunków cywilizacyjnych w Syberii. Będzie to wymownym dowodem, jak wielką i znakomitą w tym kierunku odegrali rolę Polacy na Sybir posłani.

Niedawno temu żydowski kupcy Berdyczowa mieli niemłą niespodziankę. Naczelnik urzędów cłowych na Woliuni ks. Wolkowski odbył w towarzystwie zbrojnej siły gruntowne rewizje w magazynach, celem szukania towarów przemycań. Polów był znaczny i obfity; na kupców nałożono znaczne kary pieniężne, a towary skonfiskowano. Zjadł wielki popłoch i konsternacja.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 27 września. *Gazeta Lwowska* w uwagi godnym artykule przedstawia stosunki klubowe w Sejmie, kreśli stosunek klubów do reformy administracyjnej i zaznacza z ubolewaniem, że nie można oczekiwać dodatniego rezultatu.

Telegramy biura korespondentów.

Wiedeń 27 września. *Wiener allg. Ztg.* otrzymała wiadomość, iż od kilku dni w Granicy (stacyi granicznej) rozpętują się ze względu na pomieszczenie wielu książek. Z różnych okoliczności wnosi, że nastąpi tam zjazd trzech Cesarzów. Jeśliżby nie dało się znaleźć potrzebnych lokali na pomieszczenie gości, Warszawa będzie wzięta na uwagę.

Praga 27 września. Sejm przekazał pytania rządowe w sprawie reformy administracyjnej osobnej komisji złożonej z 15 członków.

Berlin 27 września. *Nordd. allg. Ztg.* mówi z powodu ostatniego artykułu *Timesa*, wyrażającego poglądy na zjazd cesarskie: Poglądy te są niewątpliwie bardzo pocieszające, przypuszczając, że opinia publiczna w Anglii wypowiedziała zapytanie się Gladstona. W tym objawie leży jednak zupełny zwrot polityki dotychczasowej Gladstona, i trudno zatrzeć wątpliwości, ażeł niebawem nie da się znów usłyszeć z ławy angielskich ministrów dawniejszy ton wymierzony przeciw Austrii.

Luxemburg 27 września. Bank narodowy luxemburski zawiesił wypłatę. Gmach bankowy jest strzeżony od napadów ludu, gdyż w rękach drobnych rzemieślników znajduje się przeszło 3 miliony w biletach mniejszej wartości.

Paryż 27 września. Zgromadzenie skrajnej lewicy, liczące 17 członków, postanowiło wydać manifest do kraju, w którym przedstawiona jest trudność położenia w Tunisie; manifest kończy się wykazaniem konieczności spieszniejszego zwolnienia Izby. Senator Garnier umarł. Dziś wiada w Tulonie na okręty 2800 ludzi przeznaczonych do Tunis.

Paryż 27 września. Z Tripolis donosi *Corr. Havasa*, że liczba wojska tureckiego, które przybyło, wynosi 9000 ludzi. Celem wyżywienia takowego, Porta ściera przynusową pożyczkę z mieszkańców miasta; z tego powodu panuje ogromne niezadowolenie. Oczekują nowego transportu wojsk tureckich. Szek Kamoun wraz ze synem swoim, który brał udział w powstaniu w Sfaxie, przybyli celem podtrzymywania niezadowolenia.

Turyń 27 września. Miano tu wiadomość, że pod Dzemmel przybiegło do groźnego starcia się wojska francuskiego z powstańcami. Strata Arabów wynosi 50 zabitych i wielu rannych, strata Francuzów nie wiadoma.

Rzym 27 września. Campello (który przeszedł na protestantyzm) mianowany został kierownikiem szkół protestanckich.

Cleveland 27 września. Pogrzeb Garfielda odbył się przy udziale wszystkich warstw społeczeństwa. Przy odgłosie dzwonów i salw armatnich towarzyszyli kondotwory: Hayes, Hancock, Sherman, Sheridan, 100 senatorów, deputowanych, gubernatorów pojedynczych prowincji, członkowie gabinetu, czołowi dyplomaci, burmistrzowie większych miast i sędziowie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 Września.

placę	żąda	placę	żąda
Rubel papierowy rosyjski za 100 rs.	124 50	127 —	—
Rubel srebrny obrotowy	1 55	1 65	—
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —	—
Dukat ważny	5 52	5 63	—
20-frankówka	9 30	9 40	—
Imperialny ważny	9 56	9 68	—
Srebro austriackie za 100 złr.	100 —	100 —	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	—	—
Listy zastawne i obligi,			
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75	—
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 50	—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	96 50	97 75	—
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	101 25	102 50	—
6% listy banku hipot.	102 —	104 —	—
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	103 —	105 —	—
6% listy zast. Banku hipot. gal. z pr. 10%	103 —	104 —	—
5% listy zast. g. z. kr. z. w. w. Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrnem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w. w. Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w. w. Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —	—
6% listy zastawne Król. Pol. z. r. 1869 (za 100 rubli)	97 —	99 —	—
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	84 25	85 75	—
Akcyje kolejowe i bankowe.			
Akcyje kolei Karola Ludwika	324 —	326 —	—
— Lwowsko-Czerniowieckiej	181 —	183 —	—
— banku hipot. we Lwowie	306 —	318 —	—
— banku gal. dla h. i. pr. w. Krak.	—	—	—
Losy krajowe.			
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25	—
Losy miasta Stanisława	25 —	26 50	—

placę	żąda	placę	żąda
Wiedeń 26 września.			
Oblig. dłużne państwa.			
4 1/2% Renta papierowa	77 20	77 35	—
4 1/2% „ „ srebrna	78 75	78 15	—
4 1/2% „ „ złota	94 95	95 10	—
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 50	—
4 1/2% „ „ 1860 500	131 40	131 70	—
4 1/2% „ „ 1860 100	131 —	133 50	—
4 1/2% „ „ 1864 100	172 50	173 —	—
4 1/2% „ „ 1864 50	170 75	171 25	—
4 1/2% Losy Como-Renten	29 50	30 —	—
Oblig. indemnizacyjne.			
Czeskie	104 50	105 50	—
Bukowińskie	100 50	101 50	—
Galicyjskie	101 —	101 50	—
Morawskie	105 50	106 50	—
Niżnio-austriackie	103 —	—	—
Wyżnio-austriackie	108 —	—	—
Szląskie	104 75	—	—
Styryjskie	97 50	98 50	—
Siedmiogrodzkie	98 75	99 75	—
Węgierskie	97 50	98 50	—
Węg. z. klauz. 1867	138 75	139 25	—
6% Oblig. poź. kolei węgierskiej	118 40	118 50	—
6% Renta węgierska złota (za Osthajn)	97 —	97 50	—
Akcyje bankowe.			
Anglo-austriackiego Banku	120 —	121 —	—
Banku-Credit węgierskiej	80 —	81 —	—
Banku-Credit austriackiej	365 50	365 75	—
Credit-Anstalt dla Han. i Pr.	200 —	200 —	—
Depositen-Bank	200 —	200 —	—
Escompt. Gesell. ni. austr.	500 —	500 —	—
Gal. Banku dla Hand. i Pr.	200 —	200 —	—
Austro-węg. Banku (Nat. Ba.)	600 —	600 —	—
Unionbank	100 —	100 —	—
Verkehrsbank ogólny	140 —	140 —	—
Wied. Bankverein	100 —	100 —	—
Akcyje kolei.			
Albrechts	200 —	200 —	—
Altd-Fiume	175 —	175 50	—

placaja				placę	
	Donau-Dampfsch.-Ges.	535	złr. 5%	591	543
	Elzbiety	210	" "	217	217 75
0 77 35	Linz-Budweis	200	" "	193	50
78 15	Salzburg-Tyrol	200	" "	186	—
95 10	Ferdynanda Nordbahn	1050	" "	2368	—
124 50	Franciszka Józefa	200	" "	194	50
131 70	Gal. Karola Ludwika	210	" "	323	—
133 50	Kozycsko-Oderberg	200	" "	152	—
173	Lwowsko-Czern.-Jassy	200	" "	181	75
171 25	Nordwest austr.	200	" "	228	25
80	" Lit. B.	200	" "	264	26
	Rudolfa	200	" "	169	50
0 105 50	Siedmiogrodzka I.	200	" "	172	—
101 50	Staat-Eisenb.-Gesell.	200	" "	358	25
101 50	Südbahn (Lombardy)	200	" "	157	90
105	Theissbahn (Cisanska)	200	" "	247	24
0 106 50	Weg. gal. Łupkowska.	200	" "	168	—
	" Nord-Ost	200	" "	169	—
	" Westh. Stuhlw.	200	" "	173	50
	<i>Listy zastawne.</i>				
5	6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	15 lat		—	—
0 98 50	5% „ Boden Kredit allg. ztorem platne			117	75
99 75	5% „ „ papier, 33 lat			100	10
0 98 50	5% „ Tow. kred. krakowskiego	18 lat		—	—
134 25	7% „ Listy dłużne Włośc.	30 lat		—	—
118 55	7% „ Towarzystwa kredyt.	36 lat		—	—
97 50	5% „ „ złoto 36 lat			99	—
	5% „ „ złoto 36 lat			96	60
	4% „ Gal. Tow. kred. ziemak.			101	—
162 25	4% „ Gal. Tow. kred. ziemak.			101	—
0 289 50	5% „ „ nowe 97 lat			102	10
865 75	5% „ „ Bank. Hipot. lwow.			102	50
0 360	6% „ „ Włośc.			103	—
272	5% „ Bank austr. weg. (National). wal. a.			101	05
870	5% „ Szlasko anst. Bod.-Kredit-Anstalt			101	75
	5% „ Weg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat			100	—
835	5% „ „ Boden Kredit-Institut.			102	25
5 154	<i>Priorytety kolei.</i>				
0 152	Albrechta	300	złr. 5%	94	25
144	Altöde-Fiume	200	" "	95	—
	Em. 1874	300	" "	99	—
	Donau-Dampfsch. 100	200	6%	99	—
	Elzbiety	100	4 1/2%	99	—
	Em. 1862	300	" "	99	—
175 50					

Przedliczny, wlewie według oryginału wykonany
obrazek M. B. Czeřochowskiej
staloryt z obrazkiem koronkowym, z modlitwą na odwrotnej stronie, wyszedł nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Młkowskiego
w KRAKOWIE.
Cena sztuki 6 cent. — tuzina 60 cent. — 50 sztuk 2 złr. — setki 3 złr. w. a. (2541-1-5)

Towarzystwo RYBACKE

odbędzie swe
3 walne Zgromadzenie
w Krakowie, dnia 2 października 1881 r., o godz. 3 tej popołudniu w sali Muzeum Techniczno-przemysłowego i zaprasza na nie swych członków.

- Porządek dzienny:
- Zagajenie przewodniczącego.
 - Sprawozdanie ze stanu i czynności Tow. za rok ubiegły.
 - Sprawozdanie kasowe za czas od 3 października 1880 r. do 2 października 1881 roku.
 - Wybór rewizorów kasowych.
 - Wybór 3 członków zarządu Towarzystwa.
 - Uchwalenie budżetu na r. 1882.
 - Wnioski zarządu i członków.
- Przewodniczący:
Dr. M. Nowicki.
(2624)

Guwernantka Francuzka
i guwerner Francuz są do umieszczenia przez biuro J. Jędrzejewskiej w Krakowie ul. Bracka 1. 158. (2558)

Sklepik
wprost jatek przy ulicy Siennej jest do wynajęcia. (2557-1-3)

Dwa pokoje z alkową
są do wynajęcia od 1 października pod Nr. 147 naprzeciw kościoła Franciszkanów plac W.W. Świętych. (2622)

Dziś i jutro
są meble tanio do sprzedania. Ul. Szasewskiego Nr. 12 I. piętro. (2623-1-2)

MAGAZYN
Henryka Schwarza
w Krakowie
ul. Grodzka 88.
poleca swe składki komisowe:
— Płótna i bielizny stołowej.
— Perkal białych na koszule, poszewki, prześcieradła i t. p.
— Podszewek bawełnianych dla zakładów krawieckich.
— Kółder i sukna sławickiego. (2565-1-6)
w końcu:
— Agencję farbierńi berlińskiej Spindlera.
— Ceny stałe fabryczne.

WDOWA
w średnim wieku, mogąca się wykazać obywatelskimi wiadomościami, poszukuje miejsca przy gospodarstwie domowym, w mieście lub na wsi. Wiadomość w domu p. Preisa na Kleparzu Nr. 102 u p. Tanczkeiwiczej. (2558-3-3)

Dr. Ludwik Wiszniewski.
już powrócił i ordynuje jak przedtem od godziny 3—4 popołudniu przy ulicy Szczepańskiej pod Nr. 238. (2547-2-3)



"A. Pfanhauser w Wiedniu,
IX., Maximilianplatz 10,
Skład fabryczny przybory dla młeczarni i serowni, rolniczych i leśnych, gospodarczych, ogrodowych, sadowniczych i winniczych poleca
naczynia do mleka z najlepszej cynowej blachy stalowej.

objętości	10	20	30	40	50	100	litrów
Stągwie na mleko	złr. 2-90	4-70	6-70	8-10	9-50	16-50	złr.
Sita do tego do złr.	2-20	2-80	3-40	4-00	4-60	7-40	
Nakrywkę	—	—	—	—	—	—	złr.
Cedzidła do mleka, okrągłe, z jednej sznki, prasowane, na litrów	1	2	4	6	8	10	
złr.	—35	—60	—80	—1-10	—1-30	—1-70	
Naczynia do zbierania śmietany, na litrów	3	5	8	10			
złr.	1-40	1-70	2-30	2-60			
Małe kaskie na mleko, okrągłe, na litrów	3	5	7	9	11		
złr.	1-35	1-65	1-80	1-95	2-25		
Patent miary do mleka z pływakiem, na litrów	6	8	10	12			
złr.	3-20	3-55	3-90	4-30			
Ensenberskie wiaderka do dojenia, na litrów	7	9					
złr.	2-75	3-—					
Fleischmanns dsbanki do przewozu mleka z patent. zamknięciem, na litrów	6	10	20	30			
złr.	4-54	4-95	6-45	7-75			

Członkami Drukarni „Czasu“.

Jak w poprzednich latach, tak i teraz zakupilem
zapas najlepszych

Herbat, które się ukazały na targu, zaraz po przybyciu do Lwowa statków, naładowanych w Chinach tegoroczną herbatą. Zakupił m. je na sezon zimowy, a ponieważ zapasy zesłoroczne zupełnie opróżnione zostały, przeto wszelkie gatunki

Herbat, które obecnie sprzedaje mój handel, są już z największych transportów.

Herbata jeżeli dłużej poleży, nigdy już nie może być tak dobrą; wprawdzie odleżała herbatę można kupić taniej, jest ona jednak pozbawiona delikatności i traci właściwy smak dobrej świeżej herbaty. Gdzie więc

Herbata niema szybkiego obdytu, gdzie skrzynki pootwierane zostają z roku na rok — gdyby nawet dobrze były przechowane — trudno wymagać, aby herbatę zachować mogła dobrać świeżej, niewystawionej na możebne zwiędzenie. Każdy gatunek moich:

mianowicie:
Herbata czarna zł. 2 — 1/2 kilo
Melange czarna „ 2-40 „ „
Nenchao „ 2-80 „ „
jest w gatunkach bardzo dobrych, gdyż jest osobno nalewany i próbowany, a tym sposobem dobrany, iż za każdy z powyższych gatunków handel mój wszelką przyjmuję gwarancję.

Herbata lepsza, jak Lian Sin zł. 3-60 za 1/2 kilo jest zbiorem czarnych herbat wyborowych. Lian Pin Melange zł. 4 1/2 kilo Pin Futscher Melange 5 „ „ Pin Aromatic 6 „ „ są herbaty z domieszką najwykwintniejszego kwiatu białego lub żółtego. Składają się one z doskonałych gatunków pierwszych zbiorów, najdrobniej zawiązanych listeczków, z aromatem i smakiem i te jak wiadomo cokolwiek mniej naciągają niż gatunki najtańsze, przy których często dobrać ich tylko wedle koloru się odcenia. Dla amatorów

Wysiewek z Herbat nie umiemy zawsze przy znacznym u mnie

W Tarnowie główny skład na okrag Tarnowski utrzymują:
pp. W. Müldner i Spółka.

w BOCHNI: J. Michnik, Paweł Niedzielski; w BÓBRCE: A. Czarnik; w DZIKOWIE: N. Główny; w GRYBOWIE: A. Muszyński; w GORLICACH: W. Mieczkowski; w JASLE: J. Steinbana; w KOPCZYŃCACH: T. Markiewicz; w KROŚNIE: A. Krzyżtoforowski; w LIMANOWIE: Eng. Rozwadowski; w MIELCU: Julia Flutowska; A. Kleinmann; w MONASTERZYSKACH: W. Lipchitz; w NOWYM TARGU: K. Laur; w NOWYM SĄCZU: T. Garas; w OLESZYCACH: E. Dworak; w PRZEMYŚLU: Ed. Mischalski; A. Falszewski; w PRZEWORSKU: St. Rejmanowski; w RAWIE RUSKIEJ: E. Arbesbauer; w ROPCZYCACH: M. Żymirski; w RZEWADOWIE: S. Verliebter; w SAMBORZE: E. Gendziński; w SANOKU: R. Barth; w STARYM SĄCZU: B. Holender; w ŚNATYNIE: Ed. Bohm; w TREMBOWLI: J. Markowski; w WIELICZCE: W. Koch; w WADOWICACH: Flor. Scholz; F. Burzyński; w ŻOLKWI: Ch. Grensbauer. (2564-1-1)

Handel hurtowny win i herbat
Juliusza Groszego
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Pierwsza nagroda 3 złote medale	Nagroda odznaczona przez c. k. rząd wyższ. wypróbowana, jednolita i wypłaca za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale
Ochrony przeciw przeciagom powietrza do okien i drzwi.		
z bawełny, obelagnięte lakierem, w białym, czerwono-brunat. i ciemnym kolor. sprzedają się po bardzo tanich cenach, mianowicie: na cylindry do okien białe za metr 5 c., czerwono-brunatne i ciemne 6 c.; do drzwi białe za metr 7, 1-10 c., czerwono-brunatne i ciemne 9 i 14 c.		
Na okno średniej wiel. ości w białym kolorze wystarczy zakupić za 50 cent.		
Zawieszenie s. prowincji tak czołowe jak hurtowne wykonane będą jaknajpiękniej, a przy zamówieniu sprawa się podać dokładne ilości okien i drzwi, poczem przestaną będzie odpowiednia ilość. Do każdego zamówienia dołącza się prócz tego opisu użycia, według którego każdy prawić może te ochrony na oknach i drzwiach tak, że przy zamknięciu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzą.		
Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny		
Ochrona przeciw zaniebieniu	J. POPELARZ, c. k. nadw. dostaw. ochron przeciw przeciagom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi niezmienny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najbawieńniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w słowną etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem:
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: C^{ie} Prop^{re} du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (1957-1-6)

W OSŁABIENIACH MEZKICH
pochodzących ze zbytków i nadużyto młodości, lekarzo zalecają
KROPLE ODRADZAJĄCE
Dra Samuela Thompson.
Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.
W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptoce p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (1911-4-4)

J. IHNATOWICZ.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukienice 20.
POLECA
Wode lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obersze zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.
Wode kolonską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., 1 złr. 1-50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jasmínowa, fiołkowa, opoponak, Chypr, heliotrop, hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.
Wode lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, — flak. 50, 70, 90 c. i 1 złr. 1-20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obersze zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent.
(1860-21-1)
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 10 października 1881 roku i dni następnych.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznej wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,
zastawione w czasie od 1go Lipca 1880 do 30 Wrzeźnia 1880 włącznie, jak równoz ubranie, bielizna i towary loktowe, zastawione w czasie od dnia 1 Października 1880 r. do 31 Marca 1881 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisany — stosownie do §. 22 statutu, w dniu 10 Października 1881 i dni następnych o godz. 9 1/2 przed połudn. na regu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468, w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną. Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 7 Października 1881 r. włącznie pospieszyla z wykupem lub odnowieniem swoich zastawów. (2460-2-3)

ASTHME Duszność, chrypka, katar, zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu pigulek antineuralgicznych **RUREK LEVASSEURA**. W Paryżu, Skład główny: Aptoce pana Levasseur, rue de la Monnaie, 22. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

2 2 losy m. Wiednia
złr. i stempel. 2 2 złr. i stempel.
głów. wygr. 200,000 złr. w. a.
Ciągnięcie już 1go października.
W ostatnich ciągnięciach wygrano u nas główne wygrane 100,000, 50,000, 30,000, 20,000 i 10,000 złr.
Wechslergeschäft der Administration des (2485-5-5)
Wien, Wolfzeile 10 i 13. „MERCUR“ Ch. Cohn, Wolfzeile 10 i 13.

Do handlu J. Federowicza
w Krakowie
potrzebny jest uczeń zamiejscowy dobrych obyczajów i z dobrymi świadectwami szkolnymi niższego gimnazjum. (2543-2-4)

Fortepian
mało używany — jest do sprzedania przy ulicy Wolskiej pod Nr. 72 na dole — w godzinach od 12 do 2ej w przednie i od 6ej do 8ej wieczór. (2522-7-8)

PRAWDZIWE
Pigulki Morisona
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach zlego przyrostu, nadto w reumatyzmach, liszajach, wypryskach skórnych i reumatyzmie krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarska, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptoce p. Trauczyńskiego pod Korog. w Ryńku głównym, w CZERNIOWCACH w aptoce p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptoce p. Krzyżanowskiego. (2480-3-5)

ZNAMOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to MACZKA RYZOWA apocjalnie przygotowana z Bizoutem, dlatego to dzisiaj szczególnie na skórę, niedostrzeżoną przystaje do ciała nadaje czerst

SWIEŻOŚĆ NATURALNA.
CH. FAY
Nagaya Perle w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u p. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feinbucha i W. Penza, — w Czerniowcach w aptoce p. Golichowskiego, — w Lwowie w aptoce p. Krzyżanowskiego. (1919-5-5)

Winogrona kuracyjne
i brzoskwinie w koszach po 5 kilo 1 złr. 60 c., alivki, gruski, jabłka 1 złr. 15 c. pocztą opłatnie do wszystkich stacyi pocztowych aust. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką **Ludwik Seel w Znojnie** (Znam.).
Większe partje jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo. (1919-5-5)

TAPETY
z fabryk francuskich, holenderskich i austriackich — ot. ymalisany
SKŁAD FABRYCZNY
i sprzedajemy takowe w cenie od cent. 18 i wyżej.
Na prowincję posyłamy wzory.
Kultrzeba i Murozyński w Krakowie.

Dziewczynka 12to-letnia, chodząca do szkoły i dobrze się ucząca, a niemająca książek szkolnych i innych potrzeb, w które niezamożny ojciec za patrzeć jej nie jest w stanie, zrobia sztydekłom serwetę z nici szarych, w czerwone paski, oraz wstawkę do spodnicy lub poduszki służąc mogąca, łokci 12, które to przedmioty są do zbycia w Zakładzie św. Salomei, Sukienice Nr. 38, gdzie Wielm. a miłosierne Damy, któreby zakupem tychże przedmiotów przysię w pomoc biednej a łaknącej nauki dziewczynce zechciały, ojeżrzeć je mogą. (2466-3-3)

POSZUKUJE SIĘ
mebli używanych
w dobrym gatunku, do salonu i pokoju sypialn go. — Adres uprasza się składać w cukierni p. Krowalskiego przy ulicy Floryańskiej. (2530-2-8)

Kasa ogniotrwała
Fryderyka Wiese Nr. 4,
jest z powodu wyjazdu do sprzedania. — Blizsza wiadomość w Kantorze Pana Adolfa Scherera w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 450. (2470-2-2)

Ważne!
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż mój główny skład czyli hurtownia sprzedaje nafty jest przeniesiona na Podgórze do domu Nr. 233 na ca Sławkowa. Naftę i osadom z własnej kopalni pierwszej fabryki w Gorlicach, która jest dwa razy czyszczona, niezapalna i czysta jak najczystsza woda, i sprząda takową po ołowiu cen fabrycznych i żadna firma tutaj nie może po takich cenach sprządać, zarazem mam też agencję nafty amerykańskiej po najtańszych cenach. Z poważaniem
(2440-4-6) J. Aleksandrowicz.

Bólem głowy rozpoczynają się po większej części wszystkie choroby. Przerwaniam w pierwszej chwili tego na pozór mało znaczącego cierpienia, można się uchronić od dalszych następstw. Każda rodzina obdająca o dobro swoje, powinna być opatrzoną w środk, który na razie naty zapobiega i ostatecznie działając szybko i skutecznie, **BRASSICON** wywalczony przez aptekarską **WŁ. RUSSYANA** jest środkiem, który zastosowany w nieznacznych bólach głowy, zawrotach, cierpieniach migrenicznych, uderzeniach krwi okazał się najskuteczniejszym. Dostatecznem jest za pomocą waty, natrzeć płynem Brassiconu szyję, skronie za uszami i czoło, aby najdalej w parę minut oswobodzić się od nieznacznych i dolegliwych cierpień.
Laboratorium Wł. Russyana w Warszawie ul. Bracka Nr. 2. (2000-5-5)
Skład Brassiconu w Krakowie w aptoce „pod Tygrysem“ F. Gralewskiego, E. Stockmara „pod Słoniem“, A. Trauczyńskiego „pod złotą koroną“, Rynek główny.
CENA FLAKONU 1 ZŁR.

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p. **używane worki** w partjach poleca tanio (1951-14-1)
Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.
Worki na próbę za zaliczką.

Badenskie winogrona kuracyjne
najlepszego białego frankońskiego gatunku, zapakowane w koszykach pocztowych po 5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 złr. 60 ct. (koszyk i porto opłatnie)

Kerschbaum & Stölsner
w Baden pod Wiedniem
Poszukiwani zdolni agenci. (2481-7-10)

VICHY
Administracja: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KAPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy. Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki.
„Kompanii Wód Vichy“
Dostać można w Krakowie w aptoce P. J. Trauczyńskiego i w aptoce W. Redyka u P. J. Wentzla, S. Feinbucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (367-16-1)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Prenumeratorów zamiejscowych prospekt na „Tygodnik Powieści“ wychodzący w Poznaniu.